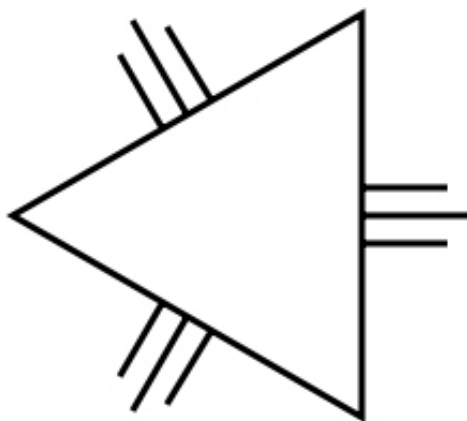




cho



g=stwo

„Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu”, fragment

„Cudowny sługa i naśladowca Chrystusa, święty Franciszek, starał się być we wszystkim doskonale podobny Chrystusowi, który wedle słów Ewangelii posyłał uczniów swych po dwóch do wszystkich miast i miejsc, gdzie sam pójść zamierzał. Zebrawszy tedy na wzór Chrystusa dwunastu towarzyszy, wysłał ich w świat po dwóch, aby kazali. Chcąc dać im przykład prawdziwego posłuszeństwa, zaczął najpierw wędrować wzorem Chrystusa, który najpierw zaczął działać, niż uczyć. Przeznaczywszy więc towarzyszom inne strony świata, za towarzysza wziął sobie brata Macieja i ruszył ku Francji, do Prowansji. Kiedy przybyli raz do pewnej wsi bardzo zgłodnieli, poszli, wedle reguły, żebrać chleba w imię miłości Boga. Święty Franciszek szedł jedną ulicą, a brat Maciej drugą. Że jednak święty Franciszek był człowiekiem zbyt niepozornym i małej postaci, ci zaś, którzy go nie znali, za lichego uważali go biedaczynę, uzebrał tylko kilka kąsków i kawałków suchego chleba. Za to brat Maciej, który był okazały i pięknej postaci, otrzymał kawały dobre, wielkie i sowite, i całe chleby. Uzebrawszy dosyć, zeszli się za wsią, by jeść społem, w miejscu, gdzie było piękne źródło, a obok piękny duży kamień, na którym każdy złożył jałmużnę uzebraną.

Święty Franciszek ujrzawszy, że brat Maciej miał więcej kawałków chleba i że były piękniejsze i większe niż jego, rozradował się wielce i rzekł: «O bracie Macieju, niegodniśmy tak wielkiego skarbu».

A kiedy kilkakrotnie powtórzył te słowa, brat Maciej odrzekł: «Ojcze, jakże to skarbem zwać można, gdzie tyle ubóstwa i brak rzeczy potrzebnych? Nie masz tu ani obrusa, ni noża, ni talerza, ni misy, ni domu, ni stołu, ni sługi, ni służebnej». Rzekł święty Franciszek: «To właśnie uważam za skarb wielki, że nie ma tu nic ludzkim przyrządzonego przemysłem; lecz co jest, przygotowała opatrzność Boska, jak to widać wyraźnie po chlebie uzebranym, po stole tak pięknym jak ten kamień i po źródle tak jasnym. Przeto módlmy się do Boga, by pozwolił nam sercem całym miłować tak szlachetny skarb ubóstwa świętego, które ma Boga swym sługą».

(Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu, <http://kwiatki-sw-franciszka.klp.pl>)



„Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu”, fragment

„Cudowny sługa i naśladowca Chrystusa, święty Franciszek, starał się być we wszystkim doskonale podobny Chrystusowi, który wedle słów Ewangelii posyłał uczniów swych po dwóch do wszystkich miast i miejsc, gdzie sam pójść zamierzał. Zebrawszy tedy na wzór Chrystusa dwunastu towarzyszy, wysłał ich w świat po dwóch, aby kazali. Chcąc dać im przykład prawdziwego posłuszeństwa, zaczął najpierw wędrować wzorem Chrystusa, który najpierw zaczął działać, niż uczyć. Przeznaczywszy więc towarzyszom inne strony świata, za towarzysza wziął sobie brata Macieja i ruszył ku Francji, do Prowansji. Kiedy przybyli raz do pewnej wsi bardzo zgłodnieli, poszli, wedle reguły, żebrać chleba w imię miłości Boga. Święty Franciszek szedł jedną ulicą, a brat Maciej drugą. Że jednak święty Franciszek był człowiekiem zbyt niepozornym i małej postaci, ci zaś, którzy go nie znali, za lichego uważali go biedaczynę, uzebrał tylko kilka kąsków i kawałków suchego chleba. Za to brat Maciej, który był okazały i pięknej postaci, otrzymał kawały dobre, wielkie i sowite, i całe chleby. Uzebrawszy dosyć, zeszli się za wsią, by jeść społem, w miejscu, gdzie było piękne źródło, a obok piękny duży kamień, na którym każdy złożył jałmużnę uzebraną.

Święty Franciszek ujrzawszy, że brat Maciej miał więcej kawałków chleba i że były piękniejsze i większe niż jego, rozradował się wielce i rzekł: «O bracie Macieju, niegodniśmy tak wielkiego skarbu».

A kiedy kilkakrotnie powtórzył te słowa, brat Maciej odrzekł: «Ojcze, jakże to skarbem zwać można, gdzie tyle ubóstwa i brak rzeczy potrzebnych? Nie masz tu ani obrusa, ni noża, ni talerza, ni misy, ni domu, ni stołu, ni sługi, ni służebnej». Rzekł święty Franciszek: «To właśnie uważam za skarb wielki, że nie ma tu nic ludzkim przyrządzonego przemysłem; lecz co jest, przygotowała opatrzność Boska, jak to widać wyraźnie po chlebie uzebranym, po stole tak pięknym jak ten kamień i po źródle tak jasnym. Przeto módlmy się do Boga, by pozwolił nam sercem całym miłować tak szlachetny skarb ubóstwa świętego, które ma Boga swym sługą».

(Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu, <http://kwiatki-sw-franciszka.klp.pl>)

Zapoznajcie się z tekstem i odpowiedzcie na pytania.

Franciszkanie

Nową drogę życia wskazały św. Franciszkowi z Asyżu usłyszane słowa z Ewangelii według św. Mateusza: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. Nie zdobywajcie złota, ani srebra ani, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie na drogę torby, ani dwóch sukien, ani sandałów ani laski. Wart jest bowiem robotnik swojej zapłaty” (Mt 10,7-10).

Franciszek postanowił żyć w całkowitym ubóstwie. Przywdział zgrzebną tunikę, w jakiej zwykle pracowali wieśniacy, i przepasał się powrozem. Wędrując po Italii, głosił proste, zrozumiałe kazania. Jedni traktowali go jako dziwaka, może nawet jako pozbawionego zmysłów, gdy inni ujrzeli w nim świętego. Zaczęli garnąć się do niego uczniowie. Wobec wzrastającej liczby naśladowców Franciszek ułożył w oparciu o Ewangelię krótką regułę. Udał się z nią do Rzymu, gdzie papież Innocenty III zaakceptował ją i zezwolił Franciszkowi na głoszenie kazań.

Reguła franciszkańska, zakładająca życie wg zasad ewangelicznych, nakazywała wierne naśladowanie Jezusa Chrystusa, szczególnie przez pokorę i ubóstwo. Bracia mieli się utrzymywać z pracy i – w miarę potrzeby – z jałmużny oraz zrezygnować z wszelkiej własności (zarówno osobistej, jak i wspólnotowej). Szczególnym rysem nowej wspólnoty było połączenie modlitwy kontemplacyjnej z działalnością apostołską i misyjną.

Bracia podjęli pracę w środowisku miejskim (w odróżnieniu od dotychczasowej praktyki zakonów mnisznych), dążąc do odnowy Kościoła, zagrożonego przez nadużycia duchowieństwa oraz herezje i bunt społeczny najuboższych warstw ludności. Oddziaływali przede wszystkim przez przykład dobrowolnego, z radością znoszonego ubóstwa, życia w prostocie i wierności oficjalnej nauce Kościoła.

(Franciszkanie, w: Religia. Encyklopedia PWN [CD-ROM], red. T. Gadacz, B. Milerski, t. 4, Warszawa 2001)

- Jaki zakon opisuje powyższy tekst?
- Jaki styl życia prowadził św. Franciszek?
- Na co zezwolił św. Franciszkowi papież Innocenty III?
- Jakie zasady nakazywała reguła franciszkańska?
- Dlaczego św. Franciszek i jego bracia musieli ratować Kościół?



Zapoznajcie się z tekstem i odpowiedzcie na pytania.

Dominikanie

Dlaczego powstał zakon dominikanów? Biskup diecezji w Osmie, w Hiszpanii, Diego z polecenia króla wyruszył do Danii w celu prowadzenia układów związanych z małżeństwem syna królewskiego. Na towarzysza tej wyprawy został wybrany Dominik. W drodze napotkali oni heretyckie grupy albigensów działające w południowej Francji. Dominik przez całą noc dyskutował z właścicielem gospody, który był członkiem sekty, próbując ukazać mu błędy tej drogi. Wtedy też poczęła w nim kiełkować idea wędrownego teologa-kaznodziei. Po zakończeniu misji królewskiej oraz wizycie u papieża obaj, Dominik i biskup, powrócili na tereny opanowane przez herezję. W drodze napotkali niepokieszonych legatów papieskich, którzy z całym orszakiem wracali po nieudanej próbie nawracania albigensów. Wysłuchawszy narzekań legatów, mieli im poradzić: „Trzeba ogniem odpowiedzieć na ogień. Przywódcy heretyków żyją surowym życiem, praktykują długie posty, podróżują pieszo i głoszą słowo Boże z prostotą apostołów”. Tak też uczynili, a biskup Diego i Dominik przyłączyli się do nich. Wkrótce przekonali się o skuteczności takiego działania.

Oprócz ruchów heretyckich przyczyną powstania dominikanów była potrzeba nowego duszpasterstwa, co wynikało z ówczesnych przemian zachodzących w społeczeństwie. Gwałtowny rozwój miast oraz handlu, związane z tym migracje ludności i konfrontacja ze światem niechrześcijańskim, głównie z islamem, były dla Kościoła wyzwaniem, z którym z którym coraz gorzej sobie radzono. Przyczyniał się do tego niski poziom życia duchowego i intelektualnego kleru, brak ewangelicznego świadectwa życia i opieszałość w głoszeniu Ewangelii.

Wokół Dominika gromadzili się kaznodzieje, którzy utworzyli pierwszą wspólnotę i w 1216 r. zakon oparty na regule św. Augustyna został zatwierdzony przez papieża Honoriusza III. Papież nawet miał stwierdzić, że we śnie widział walący się gmach Kościoła, który jednak zachował się dzięki oparciu na dwóch filarach: jednym z nich był zakon franciszkanów (założony w 1215 r.) i drugim właśnie dominikanie. Mając zaledwie kilkunastu braci, św. Dominik niemal natychmiast rozesłał ich do różnych części Europy: Francji, Hiszpanii, Włoch, aby nieustannie głosząc Ewangelię zakładali nowe konwenty.

(Zakon na każde czasy, <http://dominianie.pl>)

- Jaki zakon opisuje powyższy tekst?
- Na terenie jakich krajów działał św. Dominik?
- Z jakimi problemem wiary spotkał się św. Dominik?
- Jaką postawę przyjął wobec napotkanej heretyckiej grupy albigensów?
- Jaki sposób nawracania przyjął wobec odchodzących od Kościoła?



Franciszkanin

